

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w Warszawie
na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SN Andrzej Siuchniński

Sędziowie: SN Przemysław Kalinowski /spraw./

SN Andrzej Ryński

w sprawie E. C.

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2014 r.

zażalenia wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej
w W. z dnia 28 października 2013 r.

w przedmiocie rozstrzygnięcia co do wysokości kosztów postępowania
poniesionych w instancji odwoławczej w sprawie ... /2012

postanowił

**uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę Wyższemu
Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej w W.
w celu ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 28 października 2013 r. Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. obciążono Skarb Państwa – Ministra Sprawiedliwości kwotą 1.252,80 zł, jako kosztami postępowania odwoławczego przed tym Sądem w sprawie dyscyplinarnej notariusza E. C. Do wydatków objętych tą kwotą zaliczono wypłaty dokonane z tytułu doręczeń zawiadomień i korespondencji oraz zwrotu kosztów dojazdu rzeczownika

dyscyplinarnego oraz sędziów orzekających w sprawie na tym etapie postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył Minister Sprawiedliwości, zarzucając naruszenie prawa procesowego, tj. art. 618 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy- Prawo o notariacie, mające wpływ na treść orzeczenia, przez:

- obciążenie Skarbu Państwa – Ministra Sprawiedliwości wydatkami poniesionymi przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny z tytułu doręczeń dokonanych w postępowaniu odwoławczym – ustalonymi w nieprawidłowej wysokości;
- obciążenie Skarbu Państwa – Ministra Sprawiedliwości kosztami przejazdów sędziów i rzecznika dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego do siedziby tego Sądu na rozprawę w dniu 14 stycznia 2013 r.

W konkluzji środka odwoławczego skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy w/w sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie wniesione przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 28 października 2013 r. w sprawie ... /2013, okazało się częściowo zasadne. Nie można bowiem odmówić racji tej części wywodów skarżącego, w której zarzuca on wadliwe określenie wysokości obciążających go wydatków z tytułu doręczenia zawiadomień i innej korespondencji, poniesionych w postępowaniu w instancji odwoławczej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w sprawie notariusz E. C. Autor zażalenia słusznie zauważa, że wobec zakresu odesłania zamieszczonego w art. 69 ustawy- Prawo o notariacie, do ustalenia kosztów postępowania dyscyplinarnego mają zastosowanie przepisy art. 618 § 1 i 2 k.p.k. Pierwszy z nich, do wydatków ponoszonych przez Skarb Państwa zalicza m.in. wypłaty dokonywane z tytułu doręczenia wezwań i innych pism. Drugi natomiast zawiera delegację dla Ministra Sprawiedliwości, upoważniając go do uregulowania w drodze rozporządzenia wydanego w porozumieniu z ministrem właściwym ds. finansów publicznych – wysokości i sposobu obliczania należności wymienionych w § 1 – o ile nie odrębne przepisy nie normują wysokości i zasad ich ustalania. W oparciu o to upoważnienie Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie z dnia 18 czerwca

2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026). Zgodnie z przepisem § 1 tego rozporządzenia wydatki Skarbu Państwa poniesione z tytułu doręczenia wezwań i innych pism zostały ustalone w formie ryczałtu. Kwotę tego ryczałtu w postępowaniu sądowym określono na 20 zł w każdej instancji. Jest to suma globalna, przypadająca na każdą instancję bez podziału na szczegółowe pozycje i niezależna od rzeczywiście uiszczonych należności za doręczoną korespondencję. Trzeba zgodzić się więc z tezą wyrażoną w zażaleniu, że odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy przepisów kodeksu postępowania karnego w zakresie dotyczącym kosztów procesu, oznacza konieczność uwzględnienia również regulacji opartych o delegację zamieszczoną w art. 618 § 2 k.p.k. Tym samym, skoro w przedmiotowym postanowieniu nie wskazano przepisów, które w tym wypadku wyłączają stosowanie w/w rozporządzenia, regulując odrębnie wysokość i zasady ustalania tych należności, to obciążenie w zaskarżonym orzeczeniu Ministra Sprawiedliwości kosztami wszystkich zawiadomień i korespondencji w wysokości rzeczywiście poniesionej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu odwoławczym w sposób oczywisty narusza wspomniany przepis.

Już taka konstatacja obligowała Sąd Najwyższy do uchylenia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. z dnia 28 października 2013 r. w sprawie ... /2013.

Nie można natomiast było podzielić w całości wywodów skarżącego w tej części, gdzie kontestuje on – co do zasady – dopuszczalność zaliczenia do kosztów odwoławczego postępowania dyscyplinarnego, wydatków poniesionych w związku z przejazdami sędziów oraz rzecznika dyscyplinarnego do siedziby Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w W. na rozprawę w dniu 14 stycznia 2013 r. Argumentacja przedstawiona w motywach zażalenia odwołuje się w tym zakresie do treści art. 618 § 1 pkt 2 k.p.k., z której wyprowadza przekonanie, że wydatki z tytułu przejazdu sędziów i innych osób, z powodu czynności postępowania należą do kosztów procesu jedynie wówczas, gdy są spowodowane wykonywaniem tylko poszczególnych czynności procesowych poza siedzibą sądu, np. przeprowadzaniem oględzin, eksperymentu

procesowego, przesłuchaniem świadka przez sędziego delegowanego. Nie obejmują natomiast wydatków związanych z sesją wyjazdową lub organizacją tzw. roków sądowych.

Powyższy pogląd jest możliwy do zaakceptowania na gruncie procesu karnego (skoro zasadą jest rozpoznawanie sprawy w siedzibie sądu, to trudno obciążać strony kosztami, np. decyzji o sesji wyjazdowej), ale zupełnie nie przystaje do specyfiki postępowania dyscyplinarnego wobec notariuszy uregulowanego w przepisach ustawy Prawo o notariacie. Oparty jest bowiem na błędnym założeniu, że w tym postępowaniu przepis art. 618 § 1 pkt 2 k.p.k. należy stosować wyłącznie wprost i do tego ogranicza się odpowiedniość stosowania przepisów procedury karnej, przewidziana w art. 69 ustawy- Prawo o notariacie. Tymczasem, jak wiadomo, odpowiednie stosowanie konkretnej normy prawnej może przebiegać według trzech możliwych wariantów postępowania, tj. może wyrażać się w bezpośrednim zastosowaniu normy, do której nastąpiło odesłanie, zastosowaniu jej z pewnymi modyfikacjami albo odrzuceniu jej w całości. Przy wyborze sposobu, w jaki ma nastąpić owo „odpowiednie” zastosowanie, decydujące znaczenie musi odgrywać specyfika otoczenia normatywnego, w którym ma znaleźć się przepis zaczerpnięty z innego obszaru porządku prawnego. Wynika to właśnie z nakazu posłużenia się takim przepisem jedynie „odpowiednio”.

W realiach tej sprawy, zagadnienie wydatków poniesionych w związku z przejazdami sędziów orzekających w składzie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego musi uwzględniać właśnie rozwiązania prawne regulujące zasady powoływania i funkcjonowania tego Sądu. Jest on usytuowany przy Krajowej Radzie Notarialnej i ma swoją siedzibę w W. Natomiast, stosownie do dyspozycji art. 53 § 2 ustawy Prawo o notariacie, sędziowie tego Sądu są wybierani na trzyletnie kadencje przez walne zgromadzenia notariuszy izb notarialnych. W wyniku tych wyborów, dokonywanych na szczeblu poszczególnych izb notarialnych, sędziami Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zostają – w zasadniczej przynajmniej części – notariusze mający siedziby kancelarii i miejsca zamieszkania, z samego założenia – z dala od siedziby wspomnianego Sądu. Zatem jest oczywiste, że orzekanie w składzie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego jest nierozzerwalnie związane z koniecznością przybycia do jego siedziby, co w wypadku notariuszy mających siedziby kancelarii

na terenie całego kraju, wiąże się z koniecznością wydatków na koszty podróży. Właśnie dlatego zakres tych wydatków – w kontekście kosztów procesu – musi być traktowany szerzej niż to ma miejsce w odniesieniu do wydatków związanych z przejazdami sędziów sądów powszechnych, co wynika z ograniczeń, na które powołuje się skarżący. Przypomnieć trzeba bowiem, że stosownie do zapisu art. 95 § 1 u.s.p. – sędzia sądu powszechnego powinien mieszkać w siedzibie sądu. Tym samym, modelowo, takie rozwiązanie eliminuje zagadnienie wydatków na przejazdy sędziów sądów powszechnych – inne niż wynikające z czynności procesowych określonych w ustawie. Ze względów oczywistych nie może ono mieć zastosowania do sędziów Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, wybieranych spośród notariuszy wykonujących swoją zasadniczą działalność na terenie okręgowych jednostek samorządu notarialnego. W taki sposób model sądownictwa dyscyplinarnego został skonstruowany przez ustawodawcę, który również zobligował samorząd notarialny jedynie do wstępnego wykładania środków na wydatki postępowania dyscyplinarnego. Rozstrzygnął też o obowiązku ponoszenia tych kosztów przez obwinionego – w wypadku orzeczenia niekorzystnego dla notariusza odpowiadającego w tym postępowaniu. Natomiast w pozostałym zakresie – do obowiązku ponoszenia wydatków postępowania dyscyplinarnego w stosunku do notariuszy – mają odpowiednie zastosowanie reguły określone w przepisach procedury karnej.

Na poziomie postępowania odwoławczego, w wypadku nieuwzględnienia środka odwoławczego, generalna dyrektywa wynikająca treści art. 636 § 1 k.p.k., kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obarcza tego, kto wniósł środek odwoławczy. W sytuacji, gdy środek ten pochodził wyłącznie od oskarżyciela publicznego – koszty procesu za postępowanie odwoławcze obciążają Skarb Państwa. W modelu postępowania dyscyplinarnego notariuszy, Minister Sprawiedliwości posiada status specyficzny. Nie pełni on funkcji oskarżyciela publicznego, nie ma też pozycji strony procesowej, ale korzysta z daleko idących – podobnych – uprawnień w zakresie możliwości zaskarżania orzeczeń, a przy wnoszeniu środków odwoławczych nie jest ograniczony co do kierunku zaskarżenia. Nie oznacza to jednak, że ta szczególna pozycja procesowa Ministra Sprawiedliwości powoduje, iż wydatki postępowania powstałe w wyniku podjętej

wyłącznie przez niego, jako samodzielnego uczestnika konkretnego postępowania dyscyplinarnego, ale w efekcie nieskutecznej aktywności procesowej, mają ponosić inne podmioty. Tym bardziej nie ma żadnych prawnych ani racjonalnych podstaw, aby te wydatki ponosili członkowie składów orzekających, bądź też – w świetle uregulowania zawartego w przepisie art. 67 ustawy- Prawo o notariacie – samorząd notarialny, który realizuje w tym momencie zadanie powierzone mu przez ustawodawcę. Sam fakt, że koszty te są związane z normalnym funkcjonowaniem sądownictwa dyscyplinarnego, które zostało przekazane samorządowi notarialnemu nie determinuje jeszcze obowiązku ponoszenia ich przez ten samorząd, jeżeli zostały wywołane wyłącznie aktywnością procesową jednego z podmiotów uprawnionych do wnoszenia środków odwoławczych. Niezależnie od tego, czy Minister Sprawiedliwości jest stroną procesową *sensu stricto* (jak zdaje się sugerować skarżący), czy „tylko” podmiotem uprawnionym do określonych czynności w postępowaniu dyscyplinarnym, przywołany powyżej argument nie prowadzi żadną miarą do wniosku, że koszty te „*nie mogą być przerzucane na strony postępowania dyscyplinarnego*”. W sposób oczywisty przeczy temu bowiem – w zakresie tam uregulowanym – treść art. 67 ustawy- Prawo o notariacie, co bardzo wnikliwie i obszernie uzasadnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r. SDI 18/13, a wobec pełnej aprobaty dla wyrażonego tam stanowiska, nie ma potrzeby ponownego rozważania tej materii. Przesłanką do ponoszenia tych wydatków nie może być przecież sam fakt posiadania dochodów pochodzących zresztą ze składek członków samorządu.

Podsumowując dotychczasowe uwagi zauważyć trzeba, że co do zasady, odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego regulujących zasady obliczania i ponoszenia koszty procesu w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy, oznacza konieczność uwzględnienia m.in. szczególnego trybu powoływania sędziów sądów dyscyplinarnych i braku powiązania siedziby tych sądów z umiejscowieniem kancelarii notarialnych notariuszy wybranych do składów orzekających, co w szczególny sposób dotyczy zwłaszcza Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej. Prowadzi to do wniosku, że wydatki związane z kosztami sędziów tego sądu do jego siedziby mogą być zaliczone do kosztów procesu w rozumieniu art. 616 i nast. k.p.k. Konsekwencją

tego jest jednak również nakaz uwzględnienia obowiązujących aktów prawnych kształtujących szczegółowe reguły określające sposób wyliczenia poszczególnych wydatków. Dotyczy to m.in. zasad zwrotu kosztów przejazdu, wynikających ze szczegółowych regulacji wskazanych w zażaleniu.

Zatem, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien odnieść się do tej części zarzutów podniesionych w zażaleniu Ministra Sprawiedliwości, w której skarżący wykazał wadliwą metodę wyliczenia wydatków związanych z doręczeniami zawiadomień i pism procesowych oraz wskazać przepisy, jakie były podstawą określenia wysokości kosztów przejazdu członków składu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w tej sprawie oraz rzecznika dyscyplinarnego, o których zwrocie rozstrzygnięto w postanowieniu dotyczącym tej kwestii, tak aby można było skonfrontować przyjęte wyliczenie z regułami stosowanymi na gruncie procedury karnej.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.